

*Komentarz do Litanii Loretańskiej*

W Litanii Loretańskiej nazywamy Maryję „Matką dobrej rady” – i tak rzeczywiście jest. Co doradza nam Maryja? Co jest Jej najważniejszą radą dla nas? Jako dobra Matka zachęca nas do otwarcia się na jej Syna, a naszego Pana i Boga. Zachęca nas do zaufania Jezusowi; do niewątpienia o Jego miłości. On bowiem z miłości oddał swoje życie za nas i zawsze pragnie dla nas dobra – i to dobra największego, czyli życia z Nim, Ojcem i Duchem Świętym.

Maryja nas nie poucza. Nie traktuje nas z góry i nie nakazuje zrobienia czegoś, co miałoby nam zaszkodzić. To nie byłaby rada, a tym bardziej dobra rada. Jeśli nam na coś wskazuje, to dlatego, że wie, co jest dla nas najlepsze. Ona nam podpowiada, że dobrze jest zaufać Bogu w Jezusie, ponieważ wcześniej sama Mu zaufała. Jej rada wypływa po prostu z Jej własnego doświadczenia. Pokazuje nam swoją osobą, jak mamy ufać Bogu i Jego Synowi. Ukazuje całkowite oddanie siebie, gdy przez anioła odpowiada Bogu: „Tak. Niech mi się stanie według Twego słowa” (Łk 1, 38). Dzięki tej prostodusznej decyzji stała się Matką Boga, Matką Jezusa, naszego Zbawiciela i Zbawiciela całego świata. Maryja uczy nas w ten sposób doskonale naśladować swojego Syna, który w Ogrodzie Oliwnym również mówi Ojcu: „Tak. Niech się stanie Twoja wola, a nie Moja”.

Maryja mówi do nas o zaufaniu wobec Jezusa, tak jak w wydarzeniu w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). „Cokolwiek wam powie” – nawet gdyby wydawało się wam to nielogiczne, niedorzeczne, a nawet bezsensowne – zróbcie to. Pamiętajcie, że On zawsze chce waszego dobra.

A Jezus – jak wiemy – rzeczywiście poleca zrobić coś, co – bez wiary w Jego Bożą moc – byłoby niedorzecznością czy wręcz głupotą. „Mamy napelnić naczynia wodą, a potem zaczerpnąć tę wodę i zanieść ludziom na wesele? Przecież to nie wino! Jeśli zaniemy wodę, to będzie jeszcze większy wstyd niż jest. Zostawmy to. Bez przesady – nie róbmy z siebie wariatów”. Tak mogliśmy dzisiaj pomyśleć. Ale tamci ludzie z Kany zaufali Maryi, która pokornie mówi Jezusowi: „Nie mają już wina”. A Jej Syn jeszcze wyraźniej ukazuje ufność Matki wobec siebie: „Czy to Moja lub twoja sprawa?”. Jakby odrzuca troskę i prośbę Maryi. A ona mimo to mówi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Ona nie wątpi. Nie wątpi w moc i pomoc Syna. Jej postawa i słowa zaufania pomogły uwierzyć usługującym na weselu, że mają całkowicie zdać się na Jezusa. Uwierzyli i stał się cud. Zanieśli wodę, która stała się najlepszym winem. Ufna wiara naprawdę czyni cuda.

Tak może być i w naszym życiu! Jeżeli dziś i na zawsze zaufamy Bogu, to On będzie dokonywał przez nas swoich największych dzieł, ponieważ nieustannie chce z nami współpracować w swoim Duchu, od którego pochodzą wszystkie dary, jakimi dysponuje Kościół. Chciejmy więc i my współpracować z Bogiem!

Dobra rada Maryi skierowana jest do nas, ponieważ staliśmy się Jej dziećmi z woli Jezusa, gdy konał na Krzyżu, aby dać nam dzisiaj wolność od niewoli grzechu, a jutro od niewoli śmierci.

Prośmy więc Boga za przyczyną Matki dobrej rady, aby uczyła nas duchowej wolności, która pozwala nie wątpić w moc miłości Jezusa, którą nas obdarzył w paschalnych wydarzeniach i nadal to czyni przez sakramenty swojego Kościoła.

---

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:

<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=853>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.

Wszelkie prawa zastrzeżone.